

Covidowy zamordysta obiecuje wolność i prawa obywatelskie

3 lutego 2025

Artur Bartoszewicz zamierza wystartować w wyborach prezydenckich. Zapowiada reformę państwa, odpartyjnienie i nawet wolnościowe postulaty. Wcześniej był covidiańskim zamordystą postulującym nakaz informowania o tym, czy pracownik jest zaszprycowany. Miał także nie wpuszczać czystych studentów na swoje zajęcia na państwowej uczelni.



Artur Bartoszewicz ogłosił zbiórkę podpisów na stronie Ruchu 777. Przedstawił także swój program w formie 21 punktów, które podzielił na trzy siódemki. Przekonuje, że należy odnowić symbole narodowe i hymn, wprowadzić patriotyczne wychowanie dzieci – oczywiście przez państwo, którego własnością mają one w tym zamyśle być – i zwiększyć naciski na historię oraz kulturę Polski.

Chciałby też wprowadzić zasady ochrony obywatelskiej jako element matury, pełen dostęp do broni i „odbudowę Imperium RP”. Chce także nowej konstytucji zawierającej elementy demokracji bezpośredniej, np. veto obywatelskie czy wiążące referenda. „Przede wszystkim trzeba zatrzymać upartyjnienie państwa polskiego, doprowadzić do ponownego rozwoju gospodarczego, silnego, zdynamizowanego, a to jest możliwe jeśli postawimy na gospodarkę, a przede wszystkim na demografię” – powiedział Artur Bartoszewicz w nagraniu do wyborców.

Choć brzmi ładnie, można domyślać się, że praktyka byłaby inna. Bartoszewicz bowiem dał się poznać jako zwolennik antyobywatelskiego zamordyzmu i sanitaryzmu w trakcie Wielkiej Histerii nazywanej pandemią. „Pracodawca powinien mieć prawo

nie tylko do informacji o zaszczepieniu pracownika, ale też do przesuwania go na stanowiska, które są bezpieczniejsze z punktu widzenia zachorowalności. Jest to też ochrona osób niezaszczepionych, które mają ogromne ryzyko śmierci w razie zachorowania” – mówił w listopadzie 2021 roku w audycji „Rządy Pieniądza” w reżimowym radiu Bartoszewicz.



Martwił go także dyskomfort osób zaszprycowanych nieprzebadanych preparatem na covid, gdy osoby czyste mogą funkcjonować normalnie. „Lockdown dla osób niezaszczepionych powinien być standardem. Należy wymusić na społeczeństwie zachowania prospołeczne, które budują ochronę wzajemną” – przekonywał Bartoszewicz. Wyznał też, że „jako klient chcę wiedzieć, czy osoba mnie obsługująca jest zaszczepiona”.

Na blogu „WEI” z kolei Łukasz Warzecha w grudniu tego samego roku napisał, że „dr Bartoszewicz jest bowiem zdecydowanym zwolennikiem sanitarystycznego podejścia, który na własne zajęcia nie wpuszcza osób niezaszczepionych”, zaś „biorąc pod uwagę, że SGH jest uczelnią państwową, jest to złamanie prawa”.

Czy osoba tak lekko szafująca czyimiś prawami, popierająca bezsensowny i szkodliwy lockdown naprawdę da ludziom prawo do posiadania broni czy prawo weta? Odpowiedzieć może sobie każdy sam.

Autorstwo: DC

Na podstawie: PolsatNews.pl, PolskieRadio24.pl, WEI.org.pl

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)